

285  
Jak wyglądały życie w czasie okupacji?

Po klęsce wrześniowej, Polska znalazła się pod  
kubem getmańskiego najazdu. Przez 6 lat musiała  
przeżywać pod rozkazami wroga. Konsekwentne likwidowa-  
nie ogniska kultury, tak materialnej jak i umysłowej  
po niespełna 1-rocznym panowaniu. ~~Polska została~~<sup>rozbita</sup>  
~~obalona~~<sup>Polska</sup> ze wszelkich zdobyczy gospodarczych i kulturalnych.  
Rozgrabiono drogie cenne zbiory historyczne, muzea,  
i biblioteki a chęć zniszczenia w narodzie ducha polskości,  
zniszczenia szkoły ~~szkół~~ średnie i wyższe. Jednak ~~szkół~~  
młodzież nie pozwoliła sobie na marnowanie czasu.  
Ci, co naukę rozpoczęli przed 1939 r. starali się ją  
ukończyć, a młodsi zaradczymi tego nieszczęścia  
też pomysleli o szkole. Początkowo organizowano  
tajne kółka młodych uczniów bez wspólnie, gdzieś  
w chatce na skraju lasu (o ile to było na wsi) lub na  
tzw. "rogatki" między innymi przygotowywali się do egzaminu  
wstępnego. Ja, przez 3 miesiące zbierałem się z kolegami  
w lesie, i tam słuchałem wykładów jednego z panów,  
który swego nazwiska nie powiedział. Karat się wstać  
z imienia, które brzmiało Dymitr. On to wspiął w  
w nasze kółko myśl, że wojna niemiecka najbardziej  
cenny element a naszym zadaniem jest przygotować się  
do odbudowy państwa i przetrwania w której niepodległość  
powręcznie mierono.

Po roku takich ~~tych~~ kursów, pojechałem do  
miasta Siedlce, oddlego od mojej wioski o 30 km.

by tutaj nęczyli na myśli ady profesorów. Zwrócić  
ze sobą wszystkie przedmioty codziennego użytku. Stancje  
miały mrozić. Polki były straszny, widny, ciepły  
światło było elektryczne. Później całe mieszkanie  
1800 <sup>mieszkanie</sup> ~~przyjem~~ 100 kg żyta w tym miesie Sieckie  
kosztowało 800 n. Ale to już było niemożliwe. Warunkiem było  
to, że woda do domu <sup>która stała na kole odmiełki</sup> ~~w którym mieszkali~~ nie studi  
się zandarmi niemiecy. Na ich wspomnienie każdy  
drżał jak przed sądem ostatecznym to też nie było  
było starani, by zaprowadzić wszelkich unikali. Ale  
myśli ady nie mogły być dla posługujących osób.  
Zbiórano się więc w grupy około 10 osób i na styku,  
na kafejce spotykano się z profesorem. Lekcje trwały  
dużo półtorej godziny, potem przenoszono się do  
innego lokalu. Tak codziennie trawiono 2 godi.  
na spacerach. Od budziku do budziku byż różni  
spotkali się z innymi profesorami. Przechodzono przedywno  
bez książek. Do bramy wchodziło, oglądając się  
we wszystkich kierunkach, czy ktoś umyślnie nie obruci.  
Formowa profesora z <sup>uczniemi</sup> ~~nauczycielami~~ trwała ich. Obiad  
stał stuchali a następnie wpiswali do zeszytów woty  
matematyczne czy fizyczne bo tablic nie było. Nie było  
doświadczeń chemicznych a <sup>innych</sup> ~~prawa~~ <sup>rozkuwano</sup>  
na zimno. Lizała to była nauka tak dla profesora  
jaki dla ucznia. Nie jedno zdanie trzeba było nieraz  
a kilkakrotnie powtórzyć by je zrozumieć i zapamiętać.  
Najciekawsze w okresie wiosennym zandarmi urządzali  
zapanki. Też to ostrożności zachowywano by nie  
wpaść w ich ręce. Ja sam 3-krotnie siedziałem

w Arbeitsamtie byde v 3 kl. Gymn. Z tamtoho zostali  
 wyprzeony za pienigdze. Od czasu do czasu  
 sie wyzej osmierni nemia z ruki Niemca. Poerqtkowo  
 kazdy lkat sie czy tej nie ydaai ealych kompletov.  
 Dyobroiano sobie ze wovras ~~ofica~~ profesorowie zna:  
 lesiliby sie w obozie koncentracyjnym a nemiovie na  
 robotach w Niemeczech. Po z upywie fatalnego czasu lka  
 nastapit miejsca zapatoi. Miodniei rwata sie do nakti  
 by przez to przyznajnniq dokuczye wrogowi.

Prócz lekcji ~~u szkole~~ odbywały się także, pod  
 kierownictwem oficerów <sup>lekcje</sup> kursa podoficerskie i oficerskie.  
 Po skończeniu lekcji przychodził, na poró do robotnika  
 fabrycznego podobny, pan by pokarai chiopcam  
 jak się pistolet robiera, jak się meldunki składai czy  
 tej przeczytai „bituty“. Pamiętam jak jidnie  
 czytatem te „bituty“, dowiadysatem się wovras  
 niezapomnianych wiadomości szukając na mapie  
 punktów, które były atakowane, utracone czy zdobyte.

Była to prosta lekcja geografii. Nic mało trudów  
 następerato preechowanie map, goretel, dustrukcji i.t.p.  
 Jednak miodniei robita wysytko, co mogto przynieś  
 szkoda wrogowi. Kazdego poranka nemiovie zebraony  
 się opowiadali sobie o wyemnach partyzantów lub  
 o położeniu Niemie, ~~o~~ które z kaidą chwila chylity się  
 ku upadkowi. Opowiadano <sup>sobie</sup> przeróżne anegdotki  
 osmienszące postępowanie Niemców. W ten sposób  
 starano wkroici sobie <sup>skowitny</sup> okres niewoli hitlerowskiej.

Jednym słowem czas <sup>trwania</sup> tajnych kompletów był  
 przykry i smutny. Nemiovie nie korzystali

z doświadczeń praktycznych, jednemu postugiwano się przed wojną. Zapamiętałem, aresztowania przyproszona o stracie czasu całego tygodnia czy więcej. I tak to lekcji zamartwionych na wielkiego rodzaju przechodzi, przez najbardziej ciężkie ulice miasta. I tak noc nieśpanej, przez ustawiczne ewakuowanie w oknie, czy nie zjawia się grupa żandarmerii i nie aresztuje kogoś.

Jednak to nie nauczanie odegrało wielką rolę. Mimo ciężkich warunków wypuszczono na świat całą szereg ludzi z różnorodną siłą średnią. Ilość tych była mniejsza niż przed 1939 r. ale ciągłość nauczania nie została przerwana. O ile łatwiej było złopletować siłotę w 1944 r. mające podległości (charakter było niewielki) oraz niektóre przyrządy szkolne, gdzie na strychach przechowane. Wiele księgozbiórów sprawiły warunki szkolne ale niepomiarne więcej były trudności gdyż rozpoczęto naukę przerwano przed 6 laty.

Franciszek Reder  
 nr. I kt. Liceum ogólnokształc.  
 im. B. Prusa  
 w Siedlecu